Nr. 272 Kraków, niedziela 25 listopada 1928

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Robotnik polski na ostatniem miejscu!

Podaliśmy wczoraj informację z wysoce fachowego i bezpartyjnego źródła: z Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów w Genewie o stanie płac robotniczych w głównych krajach Europy. Międzynarodowe Biuro Pracy, na czele którego stoi tow. Albert Thomas, jest instytucją międzypartyjną, tj. zasiadają w niej przedstawiciele pracodawców i pracobiorców, toteż jego prace i publikacje cieszą się nadzwyczajną powagą, a przytem są źródłowe, oparte na niezbitym materjale.

Wedle tej informacji indeks płac robotniczych, obejmujący 18 kategoryj robotniczych różnych działów pracy, stawia **Polskę na ostatniem miejscu co do wysokości płac robotniczych.** Indeks obejmuje w dodatku tylko główne miasta krajów, w których płace są z natury rzeczy wyższe niż na prowincji — można z tego wysnuć wniosek, jak daleko odbiegają te płace od przeciętnych płac w Europie! Jeżeli w Łodzi i Warszawie indeks wynosi 41 i 40, biorąc za podstawę obliczenia 100, to w mniejszych centrach przemysłowych indeks ten jest jeszcze niższy.

Stoimy więc wobec faktu, że robotnik polski w naszych dwóch największych miastach zarabia połowę tego, co robotnik w Sztokholmie czy Amsterdamie; zarabia trzy czwarte tego, co robotnik w Berlinie; zarabia mniej niż robotnik hiszpański, włoski, belgijski, czeski, austrjacki i łotewski, a także — co jest charakterystyczne wobec urągań prasy burżuazyjnej — mniej niż robotnik moskiewski, o 8%, względnie 9% mniej. A przecież stosunki życiowe nie są zagranicą gorsze niż u nas; przeciwnie — wiadomo ogólnie, że w Anglji, Francji, Belgji itd. drożyzna jest większa niż u nas, a mimo to np. robotnik londyński zarabia o 60 kilka procent więcej od naszego.

Dlaczego tak się dzieje, dlaczego robotnik polski o niegorszych kwalifikacjach jest pod względem zarobku tak upośledzony? Winę tego smutnego stanu rzeczy ponoszą obie strony: pracodawcy i robotnicy, tak jest, robotnicy także. Przedewszystkiem pracodawcy w Polsce nie mają ani za grosz zmysłu społecznego, a także gospodarczego. Nasz przemysłowiec w dążeniu — z jego punktu widzenia słusznem — do osiągnięcia możliwie najwyższego zarobku poszukuje go na płacy robotniczej. Nie konkuruje on lepszym towarem, punktualnością w dostawie, racjonalniejszą gospodarką w zakupywaniu surowców, bo to są rzeczy przechodzące często jego horyzont umysłowy. Najprostszą rzeczą jest dawać jak najmniejsze płace i stąd te właśnie odgrywają w prymitywnych kalkulacjach największą rolę, mimo że w kosztach produkcji płace robotnicze odgrywają najmniejszą rolę. Pod względem gospodarczym przemysłowcy nasi są tak zacofani, że nie uznają tej prostej prawdy, — że im większy zarobek robotnika, tem silniejsza jego konsumcja. Robotnik dobrze zarabiający lepiej się odżywia, dostatniej się ubiera, chciałby wygodniej mieszkać, stąd wybuch są większe i obroty fabrykantów i kupców większe. Tę prawdę zrozumiano już w Ameryce i tam mądrzejsze głowy oświadczają się za większemi zarobkami i za 5-dniowym tygodniem pracy, aby robotnik miał pieniądze i czas na rozwijanie swych potrzeb kulturalnych.

W czem zaś tkwi wina robotników? **Robotnik polski jest skromny, zanadto skromny w swych wymaganiach życiowych,** a pozatem ma jakąś wrodzoną obawę przed „pryncypałem". Może tu działa jeszcze echo pańszczyzny w trzeciem pokoleniu; faktem jest, że nasz robotnik zupełnie inaczej odnosi się do swego pracodawcy (u nas mówi się często: chlebodawcy) niż np. robotnik niemiecki. Toteż nasz robotnik niełatwo porywa się do walki zarobkowej, a gdy przyciśnięty biedą weźmie się do walki, to z góry można powiedzieć, że będzie ona ciężka a często i beznadziejna, gdyż u nas, niestety, robotnicy nie oceniają należycie siły organizacji, nie uważają jej za konieczną broń, nie popierają usiłowań tych, którzy wedle wzorów zagranicznych chcieliby z naszych robotników zrobić zwartą masę, zamiast dotychczas luźnie chodzących grup i jednostek. Dopóki pod tym względem stosunki radykalnie się nie zmienią, robotnik nasz będzie zawsze na szarym końcu w wielkiej rodzinie robotniczej Europy. W obecnych stosunkach pozostając, ani za 50 lat nie dojdziemy tam, gdzie dziś już stoi robotnik zagranicą, mimo że jako człowiek i jako pracownik wcale nie góruje nad nami

Związki zawodowe a ruch spółdzielczy

Rozwój ruchu spółdzielczego w Częstochowie przy współpracy związków zawodowych

Jednem z głównych zadań ruchu spółdzielczego jest uspołecznienie produkcji, przyczem na pierwszy plan wysuwa się produkcja artykułów spożywczych. Pewna część spółdzielni w Polsce, dzięki zrozumieniu swych członków, poszła po tej linji i osiągnęła nadspodziewane rezultaty. Na pierwszy plan tego rodzaju spółdzielni wysuwa się stowarzyszenie spółdzielcze „Jedność" w Częstochowie. Spółdzielnia ta, licząca przeszło 13.000 członków, prowadzi **własną piekarnię mechaniczną**, w której w r. 1927 wypieczono 1,722.000 kg. pieczywa. W r. bież. produkcja ta powiększy się przynajmniej o 30%. Oprócz tego prowadzi spółdzielnia masarnię, dostarczając do swoich 41 sklepów wędlin pierwszego gatunku. Własna ciastkarnia zaopatruje wszystkich członków, a pozatem jeszcze i inne spółdzielnie, w doskonałe herbatniki, ciastka, karmelki itp. wyroby. W tym roku uruchomiono mleczarnię wzorową, w której obrót stale wzrasta, a według planu z wiosną r. 1929 obrót dzienny będzie wynosił do 5000 litrów mleka. Obroty towarowe w r. 1927 wynosiły w „Jedności" Zł. 3,228.000, w roku zaś bieżącym przekroczą one Zł. 4,000.000.

Rozwój ten wzbudzać musi **podziw całej klasy pracującej w Polsce** i niejednemu z towarzyszów narzuca się pytanie: „dlaczego tak nie jest u nas?" Na pytanie to pragnę dać odpowiedź. Klasa pracująca Częstochowy doskonale już zrozumiała, że **bez organizacji spółdzielczej jako organizacji gospodarczej, nie może nastąpić wyzwolenie jej z jarzma kapitalistycznego,** dlatego też uwidocznia się na terenie Częstochowy ścisła współpraca ze Związkami zawodowemi, których członkowie po większej części są członkami spółdzielni „Jedność". Uświadomienie spółdzielcze stoi na znacznie wyższym stopniu niż u nas, tak, że **idea ruchu spółdzielczego stawiana jest poniekąd wyżej ponad sprawy materjalne,** co zapewnia doskonały rozwój i temsamem wprowadzenie idei w czyn.

Byliśmy naocznymi świadkami jako uczestnicy wycieczki spółdzielców krakowskich w dniu 23 września br., kiedy oglądaliśmy zakłady i urządzenia „Jedności". — jak klasa robotnicza w Częstochowie ocenia ideę spółdzielczą i wie ona, że w przyszłości ruch ten przyniesie jej wielkie korzyści materjalne. Dziś przez dostarczenie jej dobrych środków spożywczych, w higienicznie urządzonych własnych wytwórniach po cenach umiarkowanych, oddaje jej duże usługi.

Tu zaznaczyć trzeba, że w kształtowaniu się cen artykułów spożywczych, spółdzielnia „Jedność" odgrywa w Częstochowie niemal decydującą rolę, a temsamem i wpływ codziennie wzrasta. Klasa pracująca Częstochowy nie potrzebuje się troszczyć, gdzie pomieści w przyszłości swoje organizacje zawodowe, gdyż pokazywano nam **wielki plac budowlany, na którym „Jedność" ma zamiar wznieść Dom ludowy.** Przyznać trzeba, że uświadomieni spółdzielcy częstochowscy wybrali do Rady nadzorczej wysoce uświadomionych spółdzielców i taksamo Zarząd, na którego czele stoi tow. Juljan Bugajski (prezes Rady miejskiej) ma wielkie zasługi w rozwoju spółdzielni. Rozwój ten jednak bez zrozumienia częstochowskiej klasy pracującej nie byłby do pomyślenia.

Jako dowód, iż stow. „Jedność" pod względem produkcji artykułów spożywczych, gdzie na 1-szy plan wysuwa się piekarnia mechaniczna, przodnje w ruchu spółdzielczym w Polsce, niech nam posłuży to, iż w niedzielę 18 bm. **odbyła się 1-sza ogólnokrajowa konferencja spółdzielni prowadzących piekarnię,** zwołana przez Związek spółdzielni spożywców do Częstochowy, w celu zapoznania delegatów na miejscu z rozwojem spółdzielni.

Spółdzielnia „Jedność" powinna przyświecać nam jako wzór i być nam wskazówką na drodze do rozwoju ruchu spółdzielczego, a temsamem do osiągnięcia jednego z głównych naszych celów: **do uspołecznienia produkcji** jako jednej z podstaw, o którą walczy klasa pracująca.

Teodor Kluczka.

Sojusz wyborczy w Rumunji partji chłopskiej z socjalistami

Bukareszt, 23 listopada (PAT).

Narodowa partja chłopska zawarła umowę wyborczą z partją niemiecką i socjal-demokratyczną. Partja niemiecka ma umieścić 12 swoich kandydatów na wspólnej liście państwowej bloku, zaś socjal-demokraci umieścili 9 swoich kandydatów. Ugoda dotyczy wyłącznie kampanji wyborczej bez żadnych zobowiązań politycznych. Rokowania w celu osiągnięcia podobnej ugody z narodową partja węgierską rozbiły się. Jest prawdopodobne, że narodowa partja chłopska zawsze umowę wyborczą z węgierską partją ludową, demokratyczną organizacją mniejszości węgierskiej.

Wiara proletarjatu

Pod tytułem „Wiara proletarjatu" przytacza „Głos Narodu" niektóre wyniki wydanej pod takimż tytułem ankiety, przeprowadzonej wśród robotników socjalistycznych oraz komunistycznych w Neukölln pod Berlinem przez jednego z teologów protestanckich.

Pastor ów rozesłał kilka tysięcy zapytań, dotyczących ustosunkowania się robotników do religji. Większość ich nie odpowiedziała mu wcale. Wśród tych zaś, którzy odpowiedzieli, niewątpliwie najwięcej było takich, u których rozwinęło się wielkie rozgoryczenie do oficjalnych Kościołów. Nie chodzi tu o formy, w których się to rozgoryczenie wyraża. Chodzi o to, w czem tkwi ten punkt drażliwy, o który rozbiła się wiara owych robotników. „Głos Narodu" przytacza dłuższe ustępy z niektórych odpowiedzi. Nam wystarczy zaczerpnąć z nich parę zdań. Oto one: „Kaznodzieje zniżyli Kościół do rzędu prostej utrzymanki kapitalizmu"... Wynikło stąd, że socjalizm czy komunizm stały się religjami dla mas. „Są one następstwem zaniedbań chrześcijaństwa, to znaczy Kościoła i muszą być uważane za krzyk o spełnienie prawdziwej nauki chrześcijaństwa"... „Kościół jest narzędziem do ogłupiania mas w ręku posiadających klas, a duchowni są instrumentami".

Wśród protestantów — w przeciwieństwie do katolików — bardzo rozpowszechnione jest czytanie Biblji. Wypowiadający niemile dla pastora uwagi — dobrze poznali z tego źródła, że Chrystus otaczał się biedakami, gromił bogaczów, a bardziej jeszcze pysznych kapłanów, zadufanych w tem, że jakoby posiedli całą wiedzę o Bogu. Nadto Chrystus zaledwie napomykał o nowych dogmatach, a cały nacisk kładł na moralne zadania.

Tymczasem na gruncie chrystjanizmu wyrosły nowe zastępy fachowców-teologów, którzy w sporze o dogmaty potworzyli jeno różne nienawistnie zwalczające się wyznania chrześcijańskie. Ostre wystąpienia Chrystusa przeciwko ówczesnym kapłanom, któreby dziś objęto nazwą antyklerykalizmu, zaostrzają też krytycyzm przeciwko poczynaniom dzisiejszego kleru.

Jednego z odpowiadających charakteryzuje ów pastor tak: „Autor tej odpowiedzi odrzuca z chrześcijaństwa całą jego dogmatyczną stronę (choć do Kościoła należy), a zatrzymuje jedynie pewien jego etyczny kierunek i to w dostosowaniu do własnych poglądów".

Dlaczego „Głos Narodu" choćby taką wiarę nazywa w swojej konkluzji „pustką"? Czy lepszą była wiara rzekomo „stuprocentowa" różnych inkwizytorów, którzy palili na stosach ludzi wierzących w odmienne dogmaty — czyli ubijali to, co tworzyło rdzeń nauki Chrystusa: miłość bliźnich. I jeżeli w tej czy innej odpowiedzi widnieje pustka religijna — czy nie widać zarazem, co to spustoszenie sprawiło?

Pancerniki i osobistości

Głosowanie w Reichstagu nad budową pancernika „A", głosowanie w sensie potwierdzającym budowę, stanowi ciągle przedmiot zajęcia się prasy; ciągle o tem się pisze, jakby pancernik był już gotów i jakby od niego zależały losy świata, a conajmniej Europy wschodniej. Robi się naprawdę „z igły widły", z małego epizodu wielką rzecz. Czy ta pancernikowa zaraza jest prawdziwą, czy też za włosy wyciąganym materjałem w braku innego, faktem jest, że od tygodnia pancernik zapełnia szpalty dzienników.

A o co właściwie chodzi; czy jest to rzeczywiście rzecz, którą warto się przejmować; czy budowa ta naprawdę pociągnie te skutki, które wmawiają ci, dla których pancernik stał się pożądanym materjałem do judzenia, do podtrzymywania nienawiści? Ci wszyscy, którzy przedstawiają budowę pancernika jako dowód militaryzmu niemieckiego i jako groźbę dla sąsiadów i dla pokoju, ci sami ludzie przysięgają na traktat wersalski jako na nietykalną świętość, jako na dokument, na którym opiera się konstrukcja pokojowa Europy. Nie chcą tylko widzieć, że ten właśnie traktat pozwala Niemcom na budowę kilku pancerników o pojemności 10 tysięcy ton każdy i że obecnie będący w budowie pancernik jest pierwszym i prawdopodobnie zostanie ostatnim w dozwolonej serji.

Te stronnictwa niemieckie, które ostatnio głosowały za budową pancernika, a więc wszystkie z wyjątkiem socjalistów, wychodzą z założenia, że Niemcy mają nietylko prawo ale i obowiązek wyzyskania wszystkich przyznanych im traktatem możliwości zbrojenia się. A to swoje zdanie uzasadniają niedającym się zbić argumentem, że jeżeli państwa dawnej ententy nie dotrzymują swych zobowiązań traktatowych co do rozbrojenia się, to obowiązek zbrojenia się w dozwolonych granicach jest dla Niemiec nietylko kwestją samoobrony, ale i kwestją honoru narodowego.

Kłamstwem jest też twierdzenie, jakoby pancernik był przez wszystkie stronnictwa niemieckie uznany za konieczny ze względu na stosunki, na sąsiedztwo z Polską. Tak stawiają kwestję nacjonaliści i innej maści szowiniści, a całkiem inaczej socjaliści i demokraci. Trzeba tylko dokładnie czytać i uczciwie interpretować mowę tow. Welsa, wedle której pancernik jako broń, jako narzędzie wojskowe jest zupełnie bezwartościowy, a temsamem nie może być oparciem dla ofenzywy przeciw Polsce w związku z jej rzekomemi apetytami zaborczemi wobec Prus wschodnich.

Jeżeli się mówi o pancerniku, wysuwa się szereg osobistości jako te, które budowę forsowały, osobistości rzekomo dążące celowo do większych niż dozwolone, zbrojeń. Wymienia się byłego ministra Reichswehry, obecnego ministra generała Groenera, byłego naczelnego wodza gen. Seeckta i prezydenta Hindenburga jako tych, którzy są przedstawicielami dawnego i motorami odradzającego się militaryzmu niemieckiego. Byłoby naturalnie dziecińswtem zaprzeczać, że Niemcy czują się niedobrze w przykrojonej na ich olbrzymie członki małej dozie uzbrojenia; Niemcy są narodem żołnierzy; są jednak w większym jeszcze stopniu narodem robotników i kupców. A właśnie dla tych, którzy produkują i sprzedają, widok sąsiada zachodniego, zbrojącego się pod hasłem zapewnienia sobie największego możliwie bezpieczeństwa, widok rozbrojonego własnego kraju musi wywołać domniemanie, że ich bezpieczeństwo jest zagrożone i że temu stanowi trzeba zapobiec w granicach dozwolonych i finansowo możliwych.

Jest i w Niemczech silny prąd pacyfistyczny, przedewszystkiem w potężnej partji socjalistycznej i Gesslery i Groenery nie znaleźliby posłuchu dla swych militarystycznych ekstrawagancji, gdyby sąsiedzi nie dawali im do ręki atutów popierających te ich dążenia. Czy np. na szczęście martwe porozumienie flotowe francusko - angielskie nie było doskonałym argumentem dla stworzenia bodaj małej floty niemieckiej? Kto wiatr sieje, zbiera burzę. Kto zaczyna zbrojenia na wielką skalę, musi być przygotowany na rewanż.

Sprawy partyjne

KONFERENCJA OKRĘGU WYBORCZEGO NR. 47 RZESZÓW-NISKO-PRZEWORSK-ŁAŃCUT-JAROSŁAW odbędzie się w niedzielę 2 grudnia o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu PPS w **Rzeszowie**. Porządek dzienny: 1) Sytuacja polityczna. 2) Sprawy organizacyjne. 3) Sprawa „Prawa Ludu". 4) Wolne wnioski. Wzywa się wszystkie komitety powiatowe do najliczniejszego udziału w konferencji.

Rada Wojewódzka PPS w Krakowie.

POSEŁ DR. ADAM PRÓCHNIK

Założenie bibljoteki robotniczej

Organizując oddział TUR, powinniśmy równocześnie przystąpić do założenia jego **bibljoteki**. Organizacja kulturalno - oświatowa bez bibljoteki jest podobna do żołnierza bez broni. Jeżeli nawet w danem środowisku istnieje pewna ilość bibljotek, nie zwalnia to organizacji TUR od obowiązku powołania do życia **własnej bibljoteki**, gdyż tak, jak wogóle organizacja nasza posiada swoje zadania ideologiczne, tak i bibljoteka nasza musi służyć określonej idei i musi mieć swoje **piętno socjalistyczne**, którego inne bibljoteki posiadać nie będą. Dopiero wtedy, gdy oddział TUR zorganizował bibljotekę, można powiedzieć, że bije w nim stałe, normalne tętno życia. Wszelkie inne pola naszej działalności, czy to będą odczyty, czy chóry lub teatry robotnicze, są jakby naszymi odświętnymi występami, podczas gdy bibljoteka — to jest nasza szara, codzienna praca. Tworząc bibljotekę, puszczamy jakby maszynę w ruch, która stale, bez specjalnej już inicjatywy, będzie pracować, tak, jak zegar stale bije swe godziny. Niema żadnej akcji oświatowej, która mogłaby skupić koło siebie tyle zainteresowań, jak akcja bibljoteczna. Odczyt np. jest ograniczony do pewnego tematu, i tych w pierwszym rzędzie sprowadzi, których ten temat interesuje. Bibljoteka, umiejętnie prowadzona, potrafi zadowolić najróżnorodniejsze upodobania i zaciekawienia. Ona każdemu i w każdej chwili da odpowiedź na dręczące go pytania. Ona też pilnie przykuje członków do organizacji i będzie ich często do lokalu ściągać. Sam widok półek z książkami, bibljotekarza przy jego codziennej pracy, nadaje naszemu lokalowi pewien charakter stałości i solidności.

Bibljoteka, raz puszczona w ruch, stwarza już potem sama wiele podniet dla swego dalszego rozwoju. Ale trzeba ją przedtem w ruch puścić. Często ten początek decyduje o dalszym jej losie. Tak, jak kamień rzucony w pewnym kierunku, leci w nim dalej, tak i bibljoteka będzie się rozwijać wedle zasad, które były miarodajne przy jej narodzinach. Dlatego też na ten **moment powstawania bibljoteki** należy specjalnie zwrócić uwagę.

Należy stanowczo bibljotekę tworzyć planowo i unikać wszelkiej przypadkowości. Często się zdarza, że początki księgozbioru bibljotecznego opierają się na zbiórce książek i na ofiarności poszczególnych towarzyszy. Jest to **najfatalniejsza droga**. Ofiaruje się zazwyczaj to, co jest niepotrzebne i co nie przedstawia wartości, a na tem nie można oprzeć rozwoju bibljoteki, która ma **ściśle określone zadania ideowe**. Założenie bibljoteki musi poprzedzić zebranie pewnego funduszu, specjalnie na ten cel przeznaczonego. Po zebraniu sumy wystarczającej na zakup kilkudziesięciu książek, należy opatrzyć się w książki zasadnicze, podstawowe i wydawnictwa nowsze. Dokompletować bibljotekę „starszemi" książkami będzie można później, prowadząc tę pracę równolegle z zakupywaniem wydawnictw, które się ukazały po powstaniu bibljoteki. Należy również przy zaopatrywaniu się w pierwsze książki uwzględnić stosunki miejscowe. Aczkolwiek jest naszym ideałem, aby bibljoteka nasza zadowoliła wszystkie potrzeby naszego czytelnika i aby dla zaspokojenia ich nie potrzebował udawać się do innych bibljotek, to jednak w pierwszych czasach istnienia naszej bibljoteki należy w pierwszym rzędzie zaopatrywać się w te książki, których w innych bibljotekach danej miejscowości niema, względnie szczególnie uwzględniać te działy, które gdzieindziej nie istnieją wcale, lub są zaniedbane. Idzie tu, naturalnie, przedewszystkiem o działy mające związek z naszą ideologją. Najprostszem jest w takim wypadku zwrócić się do **Księgarni Robotniczej** w Warszawie (Warecka 9) i wybrać z jej katalogu, lub za jej poradą. Będziemy uważali za nasz obowiązek publikować bibljograficzne wskazówki, dotyczące zarówno zakładania, jak i kompletowania bibljoteki w poszczególnych działach. Tworząc bibljotekę musimy uważać, aby jej nie uruchomić przed zebraniem minimalnego księgozbioru, gdyż w przeciwnym razie bibljoteka zaraz brakiem książek zrazi sobie czytelników. Jako normę minimalną, można przyjąć ilość książek, odpowiadającą ilości członków Oddziału TUR, względnie tych członków, którzy z bibljoteki będą korzystać. Cyfra ta służyć może również do obliczenia sumy, potrzebnej na nabycie pierwszego, wstępnego kompletu książek, której wysokość uzyskamy przez pomnożenie tej cyfry przez przeciętną cenę książki. Jako taką przeciętną cenę można przyjąć 5 zł. A zatem tworząc bibljotekę dla 30 czytelników, należałoby rozporządzać na wstępie sumą około 150 zł. Uzyskać ją można już to ze składek i ofiar członków, jużto z ogólnej kasy oddziału TUR, jużto z subsydjów instytucji samorządowych, jużto z urządzanych na ten cel przedsięwzięć. Oprócz tego należy również posiadać „kapitał" na zakup półki, na oprawę książek, na administracje bibljoteki i założenie katalogu, przyjmując naturalnie, że oddział TUR lokal już posiada.

W chwili, gdy przystępujemy do założenia nawet najmniejszej bibljoteki, musimy brać pod uwagę jej przyszły rozwój, a uwzględnić to należy zwłaszcza przy oznaczaniu działów, przy założeniu książek i katalogów, które to dziedziny nie znoszą tymczasowości i tylko ze szkodą dla instytucji będą później przebudowywane i reorganizowane. Należy je od samego początku dobrze postawić. O tych rzeczach pomówimy innym razem.

List z Czechosłowacji

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Morawska Ostrawa, 21 listopada.

Echa obchodów jubileuszowych. — Zawieszenie pism komunistycznych. — Klęska komunistów w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskiem. — Walka przed wyborcza już się zaczęła. — Stronnictwa narodowe polskie i sjoniści.

Społeczeństwo czeskosłowackie obchodziło dziesięciolecie samodzielności państwowej uroczyście. Wprawdzie uroczystości te nie wypadły tak, jak tego pragnęły koła nacjonalistyczne, bo udział burżuazji niemieckiej w rządzie wycisnął swe piętno na uroczystościach jubileuszowych. Stronnictwa lewicowe zaś nie mogły obchodzić jubileuszu na równi i wspólnie z partjami większości rządowej i urządziły wszędzie uroczystości samodzielne o charakterze manifestacyjnym, na których podnoszono konieczność zmiany dzisiejszego kierunku rządów na przyjazny klasie robotniczej. W parlamencie nie obeszło się bez przykrych scen, które zgotowali nacjonaliści niemieccy, oświadczając, że ludność niemiecka nie ma powodów do radości z okazji jubileuszu. Wywołało to zrozumiałe sprzeciwy u czeskich członków parlamentu, którzy postępowanie Niemców potępili.

Jeszcze złośliwiej zachowywali się w czasie uroczystości jubileuszowych komuniści. Nietylko w Sejmie, ale i w radach miejskich wnosili przedstawiciele komunistów rezolucje i deklaracje, wyrażające się przeciwko obchodom jubileuszowym i nawołujące do świętowania jubileuszu powstania republiki rad w Rosji. Za takie rezolucje i w związku z deklaracjami na posiedzeniach rad miejskich cały szereg komunistów stanie przed sądem za przekroczenie ustawy o ochronie republiki. Oprócz wdrożenia postępowania karnego przeciwko osobom z obozu komunistycznego doszło w ubiegłym tygodniu do **zawieszenia pism komunistycznych. Władze zawiesiły na przeciąg jednego miesiąca wydawanie organu centralnego komunistów „Rude Pravo" i drugiego organu codziennego, wychodzącego w Bernie „Rovnost"**. Próby wydawania w Pradze pisma zastępczego z nagłówkiem „Delnicke listy" zostały również udaremnione. Zawieszenie pism komunistycznych — jak zgodnie twierdzi opinja socjalistyczna — wyszło na korzyść komunistom w okresie, kiedy po otrzymaniu nagany z Moskwy partja komunistyczna w Czechosłowacji miotana jest przez walki wewnętrzne między prawicą a odsuniętą od wpływów lewicą komunistyczną. Zawieszenie wydawania pism partyjnych umożliwi partji komunistycznej uniknięcie dyskusji, przedewszystkiem zaś umożliwi odwrócenie opinji robotników komunistycznych od sporów wewnętrznych przez wskazanie na prześladowanie ruchu. Komuniści przy swej giętkości potrafią wyzyskać wstrzymanie wydawnictw przez władze i niepotrzebnie dopomagą się im do skupienia wokół partji komunistycznej wszystkich żywiołów niezadowolonych, których w miarę przeciwrobotniczej akcji rządu burżuazyjnego przybywa. Bez wydatnej pomocy rządu, który urabia ośmieszonym już u nas komunistom opinję męczenników sprawy robotniczej, komuniści nie potrafiliby przeciwstawić się rozkładowi swych szeregów organizacyjnych.

Dowodem tego jest **Zagłębie Ostrawsko-karwińskie, gdzie komuniści stracili już dawno swe wpływy** i organizacyjnie dziś wcale nie przedstawiają pokaźniejszej siły. Ostatnia walka zarobkowa górników ostrawskich, prowadzona i zakończona przez socjalno-demokratyczny związek górników bez strat, a z zyskiem dla licznych kategoryj niższych, najgorzej płatnych robotników, dała dalszy dowód, że tylko wytrwała czynność organizacji zawodowej może coś dla robotników zdziałać. — Szamotanie się komunistyczne i bicie w próżnię spowodowało przed trzema laty powstanie w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskiem żółtego ruchu zawodowego, a w tym roku żółty ruch zawodowy wzmógł się jeszcze bardziej i to na rachunek komunistów, którzy dotąd zawsze sami tylko wodzili za sobą masy niezorganizowanych robotników, idących z reguły za tymi, co najwięcej obiecują. We wtorek 20 listopada odbyły się na 49 kopalniach i koksowniach Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego wybory do rad kopalnianych. Przy wyborach tych **skupiły socjalistyczne listy Związku górników o dwa tysiące głosów więcej**, — niż przed dwoma laty, zyskując pomimo zmniejszonych załóg na licznych **kopalniach 130 mandatów. Komuniści natomiast stracili półtora tysiąca głosów** i z posiadanych 143 mandatów w radach kopalnianych zatrzymali zaledwie 120. Nie ulega wątpliwości, że głosy niezorganizowanych robotników, które dawniej zyskiwała lista komunistyczna, poszły tym razem na listy żółtych organizacyj nacjonalistycznych. Żółte organizacje otrzymały w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskiem 5.180 głosów i 48 mandatów; charakterystyczne jest, że **tam rozwija się żółty ruch najlepiej, gdzie wpływy komunistów były największe.** Obecnie wpływy komunistyczne ograniczają się do wschodniej części Zagłębia, — gdzie w swoim czasie udało się komunistom stworzyć silne pozycje przeważnie dlatego, **że socjalni demokraci czescy agresywnie występowali przeciwko postulatom ludności polskiej, co komuniści zręcznie wykorzystali, grając na poczuciu narodowem robotników polskich. Wraz z komunistami ponieśli też straty klerykali, których mandaty stopniały z 14 do 8 i socjaliści narodowi, którzy z 12 mandatów stracili 2.** Wynik wyborów do rad kopalnianych każe przypuszczać, że **zarząd rady rewirowej pozostanie jak dotąd w ręku socjalistów** i instytucjom tejże rady (uzdrowisko, kolonja dla prowizjonistów) nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Komuniści spodziewali się pomnożenia liczby mandatów swoich, bo codziennie ich ostatni pozostały dziennik, wychodzący w Ostrawie, nawoływał górników do sądu nad „socjalpatrjotami" w dniu wyborów do rad kopalnianych.

Gdyby wynik wyborów do rad kopalnianych w naszem Zagłębiu można wziąć za miarę **do nadchodzących wyborów do sejmików powiatowych i krajowych**, to komuniści mogliby być z takiego jak obecny wyniku zadowoleni. Jednak przy wyborach do sejmików krajowych i powiatowych, które pozostały rozpisane na dzień 2 grudnia b. r. występują ugrupowania zupełnie inne i bierze w tych wyborach udział więcej kierunków. Dla ludności polskiej wybory te mają wartość o tyle, że **przy skupieniu wszystkich głosów polskich łatwo byłoby zdobyć jeden mandat do sejmiku krajowego morawsko-śląskiego.** Na jeden mandat potrzeba będzie według przewidywań około 40 tysięcy głosów i tyle mniej więcej głosów zyskali Polacy przy wyborach parlamentarnych w roku 1925, — zdobywając mandat. **Socjaliści polscy odstąpili wtedy od wystawiania własnej listy i poparli listę ogólnopolską z klerykałem dr. Wolfem na naczelnem miejscu, który też dzięki socjalistom został posłem.** Obecnie socjaliści mieli otrzymać mandat do sejmiku krajowego. **Ale przewrotność nacjonalistów polskich nakazała tym ostatnim zawarcie paktu z sjonistami przeciwko socjalistycznej liście z czołową kandydaturą tow. Emanuela Chobota.** Nie pomogły ze strony socjalistycznej tłumaczenia, nie pomogło powoływanie się na rok 1925, **klerykali i narodowcy uparli się i wystawili do spółki z sjonistami listę z czołową kandydaturą kożdonowca, nauczyciela Wałacha z Orłowej.** Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza odwołała się do opinji ludności polskiej, wskazując na nieuczciwość i brak rozsądku w kołach narodowców, i **wzywa ludność do oddania głosów na listę socjalistyczną, która jest jedyną listą polską.** Walka toczyć się więc będzie także wśród mniejszości polskiej i nie udało się jej uniknąć, bo przywódcy narodowców polskich przekonani są o słuszności swej „misji przeciwsocjalistycznej" i pójdą przeciwko robotnikowi polskiemu, co odbije się na innych gałęziach pracy mniejszości polskiej. Lista Polskiej Partji Socjalistycznej połączyła się dla podziału resztek z czeską socjalno-demokratyczną i niemiecką socjalno-demokratyczną listą. Pisma burżuazyjne przypisują temu łączeniu się list socjalistycznych poraz pierwszy od istnienia republiki — wielkie znaczenie. Czy wyjdzie to na korzyść robotnikom? Wykaże to 2 grudnia 1928, — dzień, który może przynieść niespodzianki wielu stronnictwom.

F. S.

Marjan Rapacki mówić będzie w TUR o ruchu spółdzielczym

Tow. Uniw. Rob. w Krakowie (Sekcja Spółdzielcza TUR) urządza w **niedzielę 25 bm. o godz. 5 popołudniu w wielkiej sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5. odczyt Marjana Rapackiego p. t.: Ruch Spółdzielczy.** (1. Podłoże ekonomiczne, 2. Ideologja i praktyka, 3. Rozwój w różnych krajach i 4) Granice ekspanzji). Wstęp 50 groszy. **Ze względu na prelegenta, który jest znawcą spółdzielczości w Polsce i ze względu na temat aktualny — Towarzysze i Towarzyszki powinni tłumnie zjawić się na niedzielnym odczycie.**

ADAM POLEWKA

CUD

10

Znowu pukanie. Pod naciskiem klamki drzwi niedomknięte w zasuwach rozchylają się i do pokoju wsuwa się nos w kształcie liczby 6.

— Ach — mamusiu kochana —

Panna Zosia zrywa się błyskawicznie i spódniczką przysłania różowe jabłka kolan. Ucieka lekko zarumieniona. Redaktor groźnie patrzy w drzwi.

— Panie redaktorze — bardzo przepraszam — ale ja już przeczytałem.

Na twarzy redaktora zmarszczki gniewu łamią się w ledwie dostrzegalny uśmiech. Przyzywa palcem natręta.

— Pójdź-no tu młodzieńcze! Kto panu pozwolił rozwalić drzwi?

Czarne oczy piszącego młodzieńca przepraszają z chytrą skruchą.

— Ja bardzo przepraszam, ale nie wiedziałem, że żona pana redaktora —

Naczelny z pewną sympatją patrzy w szelmowsko naiwną twarz natręta.

— Nie wsadzaj pan nosa między drzwi, bo panu nos przytną. Czegóż pan chcesz?

— Pan redaktor pozwoli, że się przedstawię —

— Skończ pan z głupstwami. Djabła mnie obchodzi kim pan jesteś. Powiedz pan, dlaczego mi grozisz przyklejaniem się do mnie na ulicy? Czyś pan terorysta?

— Nie — ja jestem futurysta. Ja — ja piszę —

— A czytać pan też umie?

— Ja piszę wiersze, nowele, powieści właśnie w duchu „Pielgrzyma Codziennego". Dlatego chciał bym — prosiłbym bardzo — o — właśnie tu mam...

— Schowaj pan to czemprędzej! Chcesz pan być literatem?

— O - tak — bardzo, bardzo chcę —

— A znasz pan filozofję płotu?

— Ja bardzo przepraszam, ale nie rozumiem —

— Zaraz pan zrozumie. Powtarzam panu mądre i święte słowa, jakiemi oblał pewnego literata wysoki dygnitarz. Było to napewno nie w Polsce. Otóż podczas audjencji ten dygnitarz tak samo, jak ja pana, zagadnął owego literata, czy wie, co to jest filozofja płotu.

— Ja — nie jeszcze — przepraszam — bąkał młodzieniec, zbliżając się nieznacznie ku krzesłu z zamiarem przyklejenia się aż do załatwienia sprawy.

Naczelny ubiegł go ruchem ręki.

— Proszę — proszę bardzo — niech pan — stoi! Otóż płot można rozpatrywać z trzech punktów widzenia: gospodarczego, footbalowego i literackiego. Z punktu widzenia gospodarczego płot ochrania ludzi i zwierzęta przed ludźmi i zwierzętami; z punktu widzenia footballowego płot powstrzymuje piłkę i ułatwia bezpłatne przyglądanie się match'om, bo kto inteligentniejszy idzie przez parkan. Z punktu widzenia literackiego płot istnieje po to, by pod nim literaci zdychali z głodu.

Piszący młodzieniec zatrzepotał rękami w powietrzu nie tyle dla protestu, ile dla uzyskania głosu.

— Ja przepraszam — ale ja nie o tem —

Naczelny przeciął dłonią rozpędzone słowa.

Zaraz. Dodał jeszcze ten dygnitarz, że ma wyjść rozporządzenie z mocą ustawy, iż literaci mają obowiązkowo umierać z głodu. Dotychczas robili to nie ustawowo. No — czy chcesz pan być jeszcze literatem?

Młodzieniec uczepił się szpargałów nerwowo wertowanych, jak deski ratunku. Byle tylko do głosu dojść. Reszta się zrobi.

— Ja przepraszam — mówił do odwróconego tyłem redaktora — ale ja tu mam kilka pieśni do Matki Boskiej, pieśń o świętej Katarzynie i św. Janie Nepomucenie —

Redaktor okazał nagle zainteresowanie. Poprzez ramię z nad biurka obejrzał zgiętego pokornie młodzieńca.

— Aha — to czysto religijna twórczość. A przecież pan mówiłeś, że jesteś futurystą —

— Panie redaktorze — ten rodzaj twórczości jest w Polsce mało rozwinięty — to bardzo pokupny rodzaj —

— Hm! może coś przeczytam. Ale — zaraz — jak się pan nazywa?

— Winogradzki Tymoteusz —

Naczelny obejrzał młodzieńca z pod przymrużonych powiek.

— A czy nie jesteś pan przypadkiem żydem?

Twarz młodzieńca przybrała wyraz ofiarnej gotowości.

— Ja się zaraz po wydrukowaniu ochrzczę.

Naczelny uśmiechnął się. Ten szelma zaczynał mu się podobać.

— Czy to pańskie nazwisko czy pseudonim?

— Ja się nazywam Weingarten podpisuję się Winogrodzki — Tymoteusz Winogrodzki —

— Panie Tymciu — długo pan szukał tego szlachetnego imienia?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości polityczne

—o—

PLEBISCYT W GDAŃSKU

Senat W. M. Gdańska postanowił, aby plebiscyt nad projektem zmiany konstytucji Gdańska odbył się w jednym dniu, mianowicie 9 grudnia br.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI REPARACYJNEJ

Francuska Rada ministrów dyskutowała nad sprawą odszkodowań, wyznaczeniem rzeczoznawców francuskich i ustaleniem miejsca konferencji. Potwierdza się wiadomość, iż rzeczoznawcami francuskimi mają być: gubernator Banku francuskiego Moreau i prof. Allix. Jest bardzo prawdopodobnem, że miejscem konferencji będzie Bruksela albo Paryż.

Prasa berlińska donosi zgodnie, iż mimo nienadejścia jeszcze do Berlina oficjalnej odpowiedzi rządów ententy na notę niemiecką z 30 październlka br., rząd niemiecki obraduje nad sprawą przedłożenia mocarstwom ententy nowego memorandum w sprawie reparacyjnej, któreby byłoby odpowiedzią na zakomunikowaną za pośrednictwem posłów niemieckich w Paryżu i Londynie wymianę zdań pomiędzy poszczególnemi rządami ententy. Prasa berlińska zapowiada, iż w odpowiedzi swej rząd niemiecki raz jeszcze postawi zasadę całkowitej niezależności prac komisji rzeczoznawców i niezależności ewakuacji Nadrenji od sprawy odszkodowań.

O AMBASADORA NIEMIECKIEGO W MOSKWIE

Prasa berlińska donosi, że prezydent Hindenburg przyjął ministra Stresemana na dłuższej konferencji. „8-Uhr Abendblatt" twierdzi, że konferencja ta dotyczyła sprawy obsadzenia ambasady niemieckiej w Moskwie. Wobec odmowy ambasadora niemieckiego w Rzymie von Neuratha, jako najpoważniejsi kandydaci na to stanowisko wymieniani są ambasador niemiecki w Angorze Nadolny i kierownik wydziału wschodniego w urzędzie spraw zagranicznych von Dirksen, który dawniej był radcą poselstwa niemieckiego w Warszawie.

Ruch kolejarski

—o—

JAWORZNO. Dnia 19 bm. odbyło się tutaj ogólne zgromadzenie kolejarzy zwołane przez zarząd Koła ZZK. Tow. **Bator** zdał sprawozdanie z akcji Związku, poczem omówił sprawy organizacyjne. Zebrani na zgromadzeniu uchwalili domagać się od rządu załatwienia wszystkich postulatów ekonomicznych wysuniętych przez ZZK. Pozatem zebrani domagają się **podwyższenia płac pracowników sezonowych**, wkońcu wyrażono pełne wotum ufności organom Związku.

RZESZÓW. Dnia 17 bm. odbyło się w Rzeszowie bardzo liczne zgromadzenie kolejarzy, na którem referowali towarzysze: **poseł Kuryłowicz** i **Bator**. Przybyłych przywitała orkiestra i chór Z. Z. K. Zagaił tow. **Buczyński**, przewodniczyli tow. **Krwawicz** i **Brydak**, sekretarzował tow. **Rak**. — W dyskusji zabierali ponadto głos tow.: **Zwoliński** i **Karwala**. Na zakończenie przyjęto rezolucję, domagającą się od rządu spełnienia wszystkich postulatów ZZK. Kilku towarzyszów przedstawiło następnie tow. Kuryłowiczowi interpelacje, na które jasno odpowiadał i informował interpelantów. Na zakończenie chór odśpiewał „Pieśń Pracy", a orkiestra zagrała marsza. Kol. prezes Kuryłowicz poświęcił jeszcze trochę czasu dla wspólnej konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele poszczególnych sekcyj i prezydjum koła, za co jesteśmy prezesowi ZZK tow. Kuryłowiczowi bardzo wdzięczni. Dnia 21 ub. m. odbyło się w Rzeszowie walne zgromadzenie koła miejscowego Z. Z. K. Zagaił zebranie tow. **Buczyński**, przewodniczył tow. **Świerkosz**, tow. **Rak** zdał sprawozdanie z działalności komisji majątkowej, która z braku właściwego zarządu koła spełniała najkonieczniejsze obowiązki. — Kol. Rak przedstawia kilka przedsięwzięć, odnośnie do wyszukania jakiegokolwiek lokalu na cele organizacyjne, które z różnych powodów nie doszły do załatwienia. Dalej stwierdza, że doświadczenie życiowe nakazuje wybranie normalnego zarządu koła, przyrzekając, że do czasu wyszukania lokalu, będzie we własnym domu jak dotychczas podtrzymywał życie organizacyjne. Kolega **Buczyński** przedstawił stan kasy koła i stan członków. Kol. **Słapiński** zdał sprawozdanie z orkiestry i biblioteki. W dyskusji zabierali głos tow.: **Grabski, Rohak, Brydak, Skubisz, Zwoliński, Krwawicz, Slenko, Kramarski, Mróz i Karwala.** Następnie walne zebranie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie komisji majątkowej i uchwaliło komisji absolutorjum. Równocześnie zebranie postanowiło komisję tę rozwiązać, a w zamian przejść do normalnego stanu przez wybór **nowego Zarządu koła ZZK.** Ponadto uchwalono wyrazić podziękowanie kol. Rakowi za odstąpienie lokalu na cele organizacyjne. Do nowego zarządu koła weszli towarzysze: Majkut, Brydak, Niereda, Rak, Kubas, Mróz, Nyzio, Lubas, Pelc, Karwala, Mazur, Krwawicz, Buczyński. Jako zastępcy: Zawiślak, Kowalski, Konaś. Komisja rewizyjna: Melko, Zwoliński, Kramarski, Tor i Walenta.

Przegląd gospodarczy

PODJĘCIE ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH W PRZYSZŁYM TYGODNIU

Berlin, 23 listopada (PAT). Jak donosi „Vossische Ztg.", narady gabinetu Rzeszy w sprawie kontynuowania rokowań handlowych z Polską postąpiły tak dalece, że przewodniczący delegacji niemieckiej dr. Hermes **z początkiem lub w połowie przyszłego tygodnia wyjeżdża do Warszawy**, aby tam podjąć rokowania z przewodniczącym delegacji polskiej ministrem Twardowskim. — W związku z tą wiadomością „Kreuzztg." i „Germania" piszą, że narady gabinetu w sprawie rokowań handlowych z Polską **zostały zakończone.** „Germania" zaznacza, że od wyniku rozmowy między ministrem Hermesem a ministrem Twardowskim zależeć będzie, czy rokowania zostaną na nowo podjęte.

POLSKO-ANGIELSKIE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE

Warszawa, 23 listopada (PAT). W dniach ostatnich pomiędzy rządem polskim a towarzystwem żeglugi „Ellerman Wilson Line" w Hull została zawarta umowa, na mocy której zostało utworzone polsko-angielskie towarzystwo żeglugi morskiej **z większością kapitałów polskich.** Towarzystwo to rozporządzać będzie 4 okrętami pasażersko-towarowemi, przy pomocy których nawiąże **stałą i regularną komunikację** pomiędzy Gdynią a portami francuskiemi i angielskiemi.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 40—45 gr., mleko niezbier. 1 litr 55—60 gr., śmietanka słodka 1 litr 80—85 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'20 zł., masło 1 kg. 7—7'20 zł., masło deser. 1 kg. 8'40—8'60 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja kopa 15—16 zł., jaja szt. 27—28 groszy; kury szt. 5—8 zł. kurczęta para 4—6 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., kaczki bite szt. 3—5 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., gęsi bite szt. 7—10 zł., indyki szt. 10—14 zł., zające w skórze szt. 6—7 zł., zające bez skóry szt. 4—5 zł., jabłka krajowe kompot. 1 kg. 50—70 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'80—1'40 zł., gruszki kraj. kompot. 1 kg. 60—80 gr., gruszki deserowe 1 kg. 1—1'60 zł.; ziemniaki 100 kg. 8—9 zł., buraki 1 kg. 22—25 gr., marchew 1 kg. 25—30 gr., cebula 1 kg. 40—50 gr., czosnek 1 kg. 1'50—1'70 zł., kapusta kopa 8—12 zł., pietruszka 1 kg. 45—55 gr., seler 1 kg. 45—55 gr., włoszczyzna 1 kg. 45—50 gr., chrzan 1 kg. 1'60—1'80 zł.; karp 1 kg. 4 zł., szczupak 1 kg. 6 zł., lin 1 kg. 4 zł., świnki 1 kg. 5 zł., leszcz 1 kg. 5—6 zł., wiślane drobne 1 kg. 2—2'60 zł.

KUPCY CHARBIŃSCY W ŁODZI ZAKUPILI ZA 400.000 DOLARÓW MANUFAKTURY DLA CHIN

W tych dniach bawili w Łodzi kupcy z Charbina, którzy zakupili większą ilość towarów na ogólną sumę około 400 tysięcy dolarów. Wchodziły tu w grę towary włókiennicze, których w Łodzi zakupiono za 300.000 dolarów, natomiast w Bielsku i w Białymstoku za 100 tysięcy dolarów. Towary zostały załadowane i wysłane do Hamburga, skąd morzem odpłyną do Chin. Nagół Daleki Wschód jest zaopatrywany w towary włókiennicze przez fabryki amerykańskie i japońskie. Szczególnie piękne, doskonałe w gatunku i tanie są jedwabie, sprowadzane z Japonji. Tylko pewne gatunki manufaktury, w które dawniej Łódź zaopatrywała Rosję, Syberję i Daleki Wschód, są nadal tam — jak opowiadali owi kupcy — poszukiwane i mogą znaleźć zbyt i obecnie. Tem się tłomaczą zakupy kupców charbińskich w Łodzi, którzy nie bacząc na uciążliwą, długotrwałą i kosztowną podróż z Charbina przez całą Syberję i Rosję (via Moskwa) przybyli do nas, w przekonaniu, iż na towary łódzkie znajdzie się zapotrzebowanie na rynku chińskim, pomimo szalonej konkurencji innych przemysłów włókienniczych.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 24 listopada.

ROBOTNICY Z JAWORZNA OSKARŻENI O KOMUNIZM

„Ryszard" i „Słowik"

W drugim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych w krak. sądzie okr. karnym przesłuchiwano świadków. Świadek Wojciech Kosterewa, robotnik opowiada w jaki sposób organizowano w Zagłębiu chrzanowskiem kółka komunistyczne wśród robotników. Świadek skonfrontowany z osk. Kaganem i osk. Młynarskim twierdzi stanowczo, że są to osobnicy, którzy przyjeżdżali na posiedzenia komunistyczne do Jaworzna. Obrońca dr. Arnold zadaje szereg pytań świadkowi, w czasie których przychodzi do starcia między przewodniczącym a obrońcą. Następny świadek St. Romanik komisarz policji przedstawia przebieg śledztwa po aresztowaniu obwinionych. Świadek Franciszek Kusta akademik współlokator z Domu akademickiego osk. Młynarskiego opowiada współżycie z nim. Wedle zeznań tego świadka Młynarski należał do akademickiego stowarzyszenia „Życie", utrzymywał się z lekcji, gdyż ojciec jego nauczyciel ludowy nie mógł łożyć na studja syna. Świadek nie wie, by Młynarski jeździł do Jaworzna, stwierdza natomiast, że wyjeżdżał do rodziców pod Bochnię.

Świadek Gabryela Herz bezwyznaniowa, składa przyrzeczenie na prawdomówność w miejsce przysięgi. Po odczytaniu odpowiedniej roty przyrzeczenia, przewodniczący podał Hertzównie rękę zaznaczając, że przez to zeznania jej będą uważane, tak jakby były złożone pod przysięgą. Przy przyrzeczeniu tem, zarówno trybunał, jak i sędziowie przysięgli powstają.

Hertzówna zeznaje, że od roku 1925 jest narzeczoną osk. Młynarskiego. Z obwinionym w ostatnich czasach przed aresztowaniem codzień się widywała i twierdzi, że nigdzie nie wyjeżdżał z Krakowa tylko do rodziców. Na okoliczność, gdzie był w tym dniu, w którym miał go widzieć Kosterewa w Jaworznie na zebraniu komunistycznem, odpowiada, że cały dzień razem spędził w Krakowie, gdyż obchodziła dzień urodzin. Przewodniczący sso. Lizak zaznacza, że według metryki urodziła się nie 16 czerwca, tylko 25 lipca. Hertzówna odpowiada, że metryka jest mylna, gdyż urodziła się 16 czerwca i w tym dniu obchodziła urodziny. Herzówna zapytana przez przewodniczącego, czy jest komunistką, oświadczyła, że nie, a wydaje tylko pismo pt. „Robotnica" (komunistyczne). Hertzówna jest słuchaczką filozofji i uczęszcza na chemję. Po zeznaniach powyższych świadków obrońcy postawili szereg wniosków na wezwanie świadków odwodowych. Trybunał zgodził się na przesłuchanie kilku świadków, których wezwano do rozprawy na dzień dzisiejszy. O godz. 3 pop. po przesłuchaniu dwóch świadków obrony rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Z życia akademickiego

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (AKADEMICKIEJ)

odbyło się 20 bm. Walne zgromadzenie wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes tow. **Feliks Gross**, wiceprezes tow. **Jan Topiński**, sekretarz tow. **Marjan Kowalczewski**, skarbnik tow. **Lubomir Leman** oraz 4 członków: tow. Władysław Malinowski, tow. St. Gworkówna, tow. Juljan Bobrowski i tow. Tadeusz Demczyk. Na przewodniczącego komisji rewizyjnej wybrano tow. **S. Nyrkowskiego**, członkami tow. J. Górskiego, tow. Adolfa Bestera.

Uniwersytecka organizacja socjalistyczna wykazuje w tym roku wielki, jak na nasz stosunki, **przypływ członków.** ZNMS nie ograniczał się tylko do dyskusyj teoretycznych oraz do brania udziału w życiu akademickiem, pracowano również intensywnie na terenie oświaty robotniczej. Sekcja oświaty robotniczej pozostająca pod kierownictwem tow. **Demczyka a opierająca się o TUR wykazała się znaczną pracą.** Urządziła około 40 wykładów w ośrodkach robotniczych Krakowa i okręgu.

WIEC „BRATNIEJ POMOCY"

W ubiegłych dniach odbyło się na Uniwersytecie Jakiellońskim zebranie Towarzystwa Bratniej Pomocy UUJ, na którem wszechpolacy, korzystając ze szczupłej ilości uczestników, starali się przeprowadzić prowokacyjny wniosek, by tylko „Polak-chrześcijanin" mógł należeć do wspomnianego Towarzystwa. **Zamach udaremniono, a przywódców wszechpolaków wyproszono z sali.** Młodzież uniwersytecka raz jeszcze dowiodła, że duch postępu wśród niej nie zamarł!

KRONIKA

Kraków, 24 listopada.

Budynek bez precedensu

Być może, że tak częściej budują w jakimś Wiazyniu na kresach wschodnich, ale w Krakowie jest to jak dotąd fenomen: budowla, której **jedna ściana urasta nad starą podmurówką od usuniętych sztachet ogrodowych.** Pomijamy już względy estetyczne, że tak konstruowany nowotwór zasłania wilowy front istniejącego tam domu, ale **jakie gwarancje bezpieczeństwa publicznego przedstawia mur, na takiej wznoszony podstawie?**

Znamy wypadek, gdzie mieszkaniec tamtej okolicy ostrzegał osobę, zbliżającą się do tej budowli, że nie powinien tamtędy przechodzić, bo przecież prędzej, czy później się to zawali!

Toteż nie dla zachęty czytelników, ażeby tę budowlę oglądali, lecz mając na widoku urząd budowlany, podajemy, że dzieje się to u wylotu zwężającej się w tem miejscu, jak gardziel, ul. Michałowskiego — na ulicę Dolnych Młynów.

Czy w urzędzie budowlanym wiedzą o systemie budowania, zastosowanym w tem miejscu?

Ludność miasta traci wogóle zaufanie do tego urzędu, widząc, jak dowolnie budowane są nowe domy. Przypominamy np. nowy dom na rogu Smoleńska i Felicjanek, w którym mieści się konsulat francuski. Kamienica ta, **przy budowie której właśnie regulowano ulicę**, ukośnie wykrzywiła tę linję... Oczywiście, zysk z tego wykoszlawienia przypadł kamienicznikowi.

Co gorsza, ta nieufność znalazła wyraz w różnych podejrzeniach.

—ooo—

Druga Wieczornica TUR

W sobotę 24 bm. odbędzie się w salach TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. **II Wieczornica.** Na program składają się: śpiew i deklamacje wykonane siłami teatru TUR, socjal. młodzieży akademickiej oraz odczyt „O Algierze" z obrazami świetlnemi i nowe filmy kinematograficzne. **Po produkcjach artystycznych tańce. Początek o godzinie 7 wieczór.** Wstęp 50 gr. od osoby.

Zwiedzanie wystawy sztuki przez TUR

W niedzielę 25 bm. o godz. 10 rano odbędzie się wycieczka TUR do Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim celem zwiedzenia nowo otworzonej wystawy art.-mal. Kaz. Sichulskiego, Mieczysława Filipkiewicza, Szymona Mullera, wystawę miniatur Kazimiery Dąbrowskiej i wystawę pośmiertną śp. J. Winiarza i śp. Henryka Kunzeka. **Prelekcję o nowej wystawie wypowie art.-malarz Franciszek Turek.** Zbiórka punktualnie o godz. 10 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Udział w wycieczce 35 gr. od osoby.

Teatr TUR

W niedzielę 25 bm. odbędzie się przy ul. Dunajewskiego 5 **drugie przedstawienie nader wesołej farsy pt. „Hiszpańska mucha"**, granej przez doskonały zespół Teatru Robotniczego TUR. Początek wyjątkowo o godz. 7 wieczór. Ceny biletów od 50 gr. do 1'50 zł. Bilety do nabycia w sekretarjacie TUR.

—ooo—

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Rollego odbyło się posiedzenie połączonych sekcji skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, na którem uchwalono udzielić gwarancji dla pożyczki wewnętrznej obligacyjnej dla Spółki „Caro". Dalej załatwiono następujące sprawy: regulamin dla Sekcji i Komisji Rady miasta, regulamin Rady artystycznej, sprawę rozszerzenia etatu miejskiego Urzędu Zdrowia, etatu miejskich Zakładów sanitarnych i Miejskiej pracowni chemicznej, kilka spraw personalnych i podatkowych, a mianowicie: sprawę zmiany statutu gminnego o opłatach gminnych od umów o przeniesienia własności nieruchomości, zmiany przepisów o podatku szyldowym, opłat od psów na rok 1929, dodatków gminnych na rok 1929 do państwowego podatku od obrotu i świadectw przemysłowych, dodatku gminnego do państwowego podatku gruntowego i zmianę statutu o kosztach komisyjnych. W końcu uchwalono kilka kredytów dodatkowych do budżetu na rok 1928 w dziale Budownictwa miejskiego, oraz Miejskich Zakładów sanitarnych.

Nowy tabor sanitarny gminy m. Krakowa

Pod przewodnictwem wiceprezyd. dra Schneidra odbyła się komisja celem odebrania nowego taboru sanitarnego samochodowego, zamówionego przez prezydjum miasta dla miejskich zakładów sanitarnych u firmy Citroen. Po dokonanej próbnej jeździe komisja uznała wszystkie **5 karetek** za odpowiednie i wyraziła przedstawicielowi firmy uznanie. **Dwie karetki o trwałych nadwoziach służyć będą do przewozu osób chorych na choroby zakaźne do szpitala i osób z mieszkań zakażonych do kąpieli i dezynfekcji — dwie dalsze karetki o nadwoziach z żaglowego płótna, wykonanych w warsztatach M. Parku samochodowego, służyć będą do przewozu pościeli i rzeczy z mieszkań zakażonych, a piąta utrzymywać będzie komunikację dla personalu lekarskiego i pomocniczego zakładów sanitarnych z miastem.** Dawne zużyte karetki sanitarne stanowić będą częścią rezerwę, częścią po remoncie i przeróbce służyć będą do przewozu zwłok, co dotąd uskuteczniła trupiarka konna.

—ooo—

KOMISJA DROGOWO - KANAŁOWA I GRUNTOWA Rady miasta Krakowa na posiedzeniu pod przewodnictwem prez. Rollego i przy obecności wicepr. Dr. Wielgusa zgodnie z wnioskami magistratu uchwaliła: Uporządkować ulicę św. Krzyża na przestrzeni od ul. Siennej do ul. Mikołajskiej i od ul. św. Tomasza do ul. św. Marka, ulicę św. Marka od ul. Sławkowskiej do plant za ul. św. Krzyża oraz uporządkowania ulicy Batorego, tudzież ułożenia chodnika z płyt betonowych w ulicy Ks. Józefa po prawej stronie na przestrzeni od ul. św. Bronisławy do dawnej bramy fortecznej jakoteż uporządkowania ulicy Halickiej około domów kolejowych i Przemysłowej na Zabłociu, przyczem Komisja powołała do życia z swego ramienia Subkomitet, w którego skład weszli r. m. Adelman, Pelz i Peroś, w celu ostatecznego zadecydowania o kolejności wykonać się mających w sezonie budowlanym 1929 robót drogowych. Poczem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości uchwałę magistratu w sprawie przyjęcia oferty na budowę kanalizacji na gruntach Ski „Krajewskie", jak również zatwierdziła imieniem Rady m. wnioski odnoszące się do rozliczenia kosztów rzeczywistych budowy ulic na gruntach p. Marji Sierakowskiej za ul. Mogilską i kosztów uporządkowania ul. Jerozolimskiej. W końcu Komisja powzięła uchwały co do zastrzeżeń hipotecznych odnośnie do 2-ch parcel pofortecznych.

GRATULACJA Z PRAGI. Stowarzyszenie nauczycielek praskich nadesłało na ręce prezydenta miasta inż. Rollego pismo z serdecznem podziękowaniem za braterskie przyjęcie w Krakowie, oraz gratulacje z powodu dziesięciolecia niepodległości Polski, które w szkołach praskich było 11 listopada uroczyście obchodzone.

POGOTOWIE RATUNKOWE wydaje w tym roku poraz pierwszy własnym nakładem kalendarz na rok 1929. Kalendarz ten zawiera artykuły pierwszorzędnych piór krakowskich, obszerny poradnik lekarski, liczne ilustracje, bogaty dział humorystyczny, dział informacyjny i ogłoszeniowy. Tak treść kalendarza jak i humanitarna działalność pogotowia ratunkowego, spieszącego zawsze z pomocą potrzebującym, przemawiają za tem, aby wydawnictwo to znalazło jaknajwięcej odbiorców. Kanlendarz będzie do nabycia z końcem bm. we wszystkich księgarniach, kioskach itp., oraz na stacji ratunkowej przy ul. Andrzeja Potockiego Nr. 19. Cena kalendarza 2 zł. Przy pobraniu większej ilości egzemplarzy odpowiedni opust.

NIEMA WOLNYCH POSAD W TRAMWAJU. Od szeregu tygodni dyrekcja tramwaju zasypywana jest podaniami o posady w tramwajach. Powoduje to wzmożenie pracy biurowej i jest bezcelowe, ponieważ dyrekcja tramwaju żadnych wolnych posad do obsadzenia niema. Z tego też powodu dyrekcja tramwaju tą drogą zawiadamia wszystkich interesowanych, że żadnych wolnych miejsc w tramwaju niema i że nadsyłane podania będą musiały pozostać bez odpowiedzi.

NA DWORCU DOSTAŁ ATAKU SZAŁU. — Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy, gdzie 20-letni Pinkus Friedman po przyjeździe z Bochni dostał ataku szału. Lekarz pogotowia po ubezwładnieniu nieszczęśliwego, przewiózł go na oddział psychjatryczny św. Łazarza.

TAJEMNICZY WYPADEK. Lekarz pogotowia ratunkowego interwenjował wczoraj w okolicy mostu kolejowego na Zabłociu, gdzie koło toru leżała bez przytomności jakaś kobieta mogąca liczyć około 24 lat. Lekarz stwierdził dużą ranę na lewem kolanie oraz zranienie prawego uda. Niewątpliwie zachodzi tu wypadek potrącenia przez pociąg. Po opatrzeniu rannej karetka pogotowia przewiozła nieszczęśliwą w stanie bezprzytomnym do szpitala.

PRZYGNIECIONY BUFORAMI WAGONU. Koło fabryki „Krakus" na Zabłociu został przygnieciony buforami wagonu na stacji „Wisła" 28-letni Franciszek Dziób, stolarz. Nieszczęśliwy doznał złamania kości miednicowej i obrażeń wewnętrznych. Lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł go w groźnym stanie do szpitala chirurgicznego.

WIELKIE WŁAMANIE. Andrzej Orzeł, urzędnik gen. prokuratorji, zam. przy rynku Kleparskim 7, zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem i skradł mu z zamkniętej szafy po rozbiciu ściany tejże większą ilość garderoby męskiej i damskiej i nakrycie stołowe oraz walizkę z bielizną i torbą płócienną ogólnej wartości 22.000 zł. Dochodzenia w toku.

PORACHUNKI FAMILIJNE Z REWOLWEREM W RĘKU. Adam Wójcik, zam. w Bronowicach Wielkich, przyszedł w stanie nietrzeźwym przed mieszkanie szwagra swego Ludwika Gwoździa, zam. przy ul. Juljusza Lea 119 i wywołał z domownikami awanturę na tle porachunków majątkowych, przyczem oddał jeden strzał w powietrze. Wójcika przytrzymano i doprowadzono do komisarjatu policji.

DYWAN W DOLE Z WAPNEM. Krupa Franciszek, dozorca domu przy ul. Podbrzezie 4, złożył na komisarjacie P. P. przy ul. Grodzkiej duży dywan na podłogę, który w tym dniu w godz. porannych trzej nieznani osobnicy wrzucili do dołu z wapnem obok jego domu.

OKRADZIONY PROFESOR. Dr. Samuel Stendig, prof. gimn., zam. przy ul. Dietlowskiej 77, zgłosił w policji, że dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradli garderobę ogólnej wartości 3000. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIA. Tomasz Klinowicz, lat 25, aresztowany został jako poszukiwany za kradzież. Franciszek Będkowski aresztowany został za kradzież obuwia. Bugajski Mieczysław, lat 19, bez zajęcia i Rudnicki Władysław, lat 25, również bez zajęcia, aresztowani zostali za kradzież.

KRADZIEŻ BIELIZNY. Marja Rachtan, zam. przy ul. Niecałej, zgłosiła w policji, że nieznany sprawca skradł jej z niezamkniętej kuchni większą ilość bielizny wartości narazie nieustalonej.

NIESPOKOJNI LOKATORZY W SCHRONISKU BRACI ALBERTÓW. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do schroniska Braci Albertów, celem udzielenia pomocy lekarskiej Marjanowi Lempartowi, pomocnikowi kucharskiemu, którego dotkliwie pobił tamże zamieszkały Ślęzal Jan. — Lempart przewieziony został do szpitala św. Łazarza.

—ooo—

„A SAM CZART PROWADZI BAL" (Rozważania nad współczesnem życiem towarzyskiem). Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi prof. Tadeusz Biliński dziś w sobotę w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek główny A—B 39). Początek o godzinie 7 wieczorem.

ODCZYTY O SZTUCE. Chcąc zapoznać społeczeństwo z obecnym ruchem artystycznym, Związek artystów plastyków rozpoczyna szereg odczytów w tym zakresie. Staraniem Wydziału udało się pozyskać wybitnych ludzi na prelegentów, jak panów: profesora T. Cybulskiego, dra M. Morelowskiego, Karola H. Rostworowskiego, profesora T. Szafrana, profesora Serwina, profesora T. Seweryna, dyr. A. Schrödera, p. Szamrocha, rektora A. Szyszko-Bohusza, p. Zahorska z Warszawy i p. E. Zegadłowicza. Cykl odczytów rozpocznie dr. Marjan Morelowski, kustosz Muzeum Narodowego, w poniedziałek 26 bm. o godzinie 6 wieczorem przemówieniem o twórczości ś. p. prof. Noskowskiego, bogato ilustrowanym jego dziełami. Wstęp dla członków bezpłatny, a dla gości 1 złoty.

KLUB SPOŁECZNY urządza w niedzielę 25 b. m. „czarną kawę". Początek punktualnie o godzinie 6 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę, jutro w niedzielę i wszystkie następne dni przyszłego tygodnia malownicza komedjo-opera Bogusławskiego-Kamińskiego „Krakowiacy i górale", której wyjątkowy sukces utrzymuje się w niesłabnącej mierze. Próby z „Achilleidy" Stanisława Wyspiańskiego pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego i Sosnowskiego są w pełnym toku. Równocześnie część zespołu pod kierunkiem p. Starskiej przygotowuje komedję Etienne Reya „Precz z kochankami".

VASA PRIHODA, fenomenalny skrzypek-wirtuoz, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 25 bm. w Starym Teatrze.

TEATR REWJOWY „GONG" (ul. Rajska 12). Dziś rewja „To są plotki" z udziałem Hanki Runowieckiej i Pilarskiego juniora, konferenciera Stanisława Belskiego, oraz skeczami „Wilk morski" i „Makkabi—Wisła". — Z uwagi na wielką frekwencję tej rewji w niedzielę i dni świąteczne przedstawienia rozpoczynać się będą o godzinie 4'30, 7 i 9'20 wieczorem. Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

UROCZYSTY WIECZÓR SCHUBERTOWSKI z udziałem artystów wiedeńskich Sedlak-Winkler - kwartetu, prof. Otto Stixa, Wiktora Helma, najświetniejszego wykonawcy pieśni Schubertowskich, prof. Karola Lafite, pianisty, poprzedzony prelekcją prof. dra Józefa Reissa, odbędzie się dziś w sobotę punktualnie o godzinie 7'30 wieczorem w Starym Teatrze. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Starego Teatru.

PARYŻ, LONDYN I AMERYKA W STARYM TEATRZE. We wtorek 27 i we środę 28 bm. odbędzie się w Starym Teatrze wielka rewja warszawska pod tyt. „Daj gazu" w wykonaniu polskich artystów: Jana Ojra-Wojcieszki, długoletniego baletmistrza, opery w Londynie, Kazimierza Worcha, ulubieńca Polonji amerykańskiej, Larissy Alexi, pieśniarki francusko-hiszpańsko-polskiej, Czesława Skonieczego i Józefa Winiaszkiewicza. Program obfity i oryginalny. Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

ARTUR HERMELIN, świetny pianista, wystąpi we wtorek 27 bm. w sali Bolońskiego. Młody ten artysta polski już w pierwszym poranku symfonicznym wykonanie koncertu Beethovena wzbudził zrozumiały entuzjazm w publiczności świetnym technicznym opanowaniem instrumentu i głęboką muzykalnością. Bilety do nabycia w składzie fortepianów, Wł. Boloński, Rynek główny 34.

SPORT

IFC — CRACOVIA. Od 1926 r. nie miał Kraków sportowy sposobności oglądania zawodów między IFC a Cracovią, dlatego też zapowiedziane na niedzielę 25 bm. zawody o mistrzostwo między temi drużynami wywołały silne zainteresowanie. Obie drużyny wystąpią w pełnych składach, przyczem białoczerwoni zasileni zostaną Szumcem i Sperlingem. Początek zawodów o godzinie 1'30 popołudniu.

ZEBRANIE CZŁONKOWSKIE RKS „LEGJI" odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 6 wieczorem punktualnie w lokalu klubowym przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Referuje tow. M. Statter. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Sprawy bardzo pilne i ważne.

KONFERENCJA ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w lokalu RKS „Legja" przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Przypomina się zainteresowanym obowiązek obesłania konferencji upełnomocnionymi delegatami.

ZAWODY STRZELECKIE Z BRONI MAŁOKALIBROWEJ. W dniach 1 i 2 grudnia br. odbędą się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na strzelnicy w koszarach im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Rajskiej. Zawody główne zostaną poprzedzone seryjnem strzelaniem ćwiczebnem, rozpoczynającem się dnia 26 bm. na strzelnicy PW. Zgłoszenia zawodników oraz szczegółowych informacyj co do programu strzelań udziela w godzinach urzędowych powiatowa komenda PW. Kraków—miasto w koszarach imienia Tadeusza Kościuszki przy ul. Rajskiej.

Z Polski

NAGRODA FUNDACYJNA DLA SĘDZIWEGO BENEDYKTA DYBOWSKIEGO. Z Warszawy piszą nam: Komitet Fundacji im. St. Popowskiego dla Polaków i Polek, pracujących na niwie społeczno-narodowej, w myśl paragrafów 2 i 8 statutu, przeznaczył sumę złotych 5000 na nagrodę roku 1928 dla osoby, najbardziej zasłużonej na polu wychowania publicznego, zarówno pod względem praktycznym jak i teoretycznym. Z pośród zgłoszonych bardzo poważnych kandydatur, komitet fundacji na posiedzeniu plenarnem w dniu 15 listopada br. odbytem, postanowił przez aklamację przyznać powyższą nagrodę prof. Benedyktowi Dybowskiemu za jego ofiarną, kształcącą i uszlachetniającą pracę na niwie wychowania publicznego. Na każdej placówce społecznej, na której prof. Dybowski stawał, nie szukając nigdy ani wdzięczności ani rozgłosu, a zawsze z myślą o Polsce i o chwale imienia polskiego, promieniował kryształowością swego charakteru i ogromem wiedzy, dążąc stale do podniesienia swego otoczenia pod względem intelektualnym i moralnym, czy to jako profesor Szkoły Głównej w Warszawie, czy jako członek Rządu Narodowego podczas powstania 1863 roku, czy jako zesłaniec-katorżnik na Syberji, czy też następnie jako lekarz okręgowy na Kamczatce, czy wreszcie jako profesor wszechnicy lwowskiej. Uczony wszechświatowej sławy, nigdy nie ograniczał się do suchej doktryny, lecz zawsze usiłował nawiązać nić serdeczną między sobą a młodzieżą, będąc jej przewodnikiem i nauczycielem. Przekonawszy się w długiej swej tułaczce o skutkach zatruwania społeczeństw alkoholem, zwalczał usilnie tę plagę ludzkości i stał się u nas jednym z pionierów walki z alkoholizmem. Komitet Fundacji imienia Stanisława Popowskiego poczytuje sobie za zaszczyt, że profesorowi Benedyktowi Dybowskiemu za jego działalność może złożyć wyraz swojego hołdu.

POLITECHNIKA W KATOWICACH. Śląska Rada wojewódzka zatwierdziła umowę z prof. Ludwikiem Szperlem w Warszawie w sprawie wykonania prac związanych z projektem utworzenia politechniki w Katowicach.

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA. W realności przy ul. Łyczakowskiej 81 we Lwowie popełnił zamach samobójczy posterunkowy Adolf Wostaszek, pełniący służbę przy IV komisarjacie. Desperat strzelił dwukrotnie do siebie z rewolweru, raniąc się w lewą pierś w okolicę serca, oraz w prawą skroń. Oba strzały były śmiertelne, to też nieszczęsny zginął na miejscu. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Powodem samobójstwa była beznadziejna miłość.

POCZTMISTRZ W ŁAWOCZNEM SPRZENIEWIERZYŁ 54 TYSIĘCY ZŁOTYCH. W Ławocznem od kilku lat był naczelnikiem poczty 55-letni Julian Eubel, który zdobył sobie zaufanie swych zwierzchników i cieszył się opinją uczciwego człowieka. Przed niedawnym czasem niespodzianie rozeszła się wieść, iż w kasie pocztowej okazał się brak 54 tysiecy złotych, które Eubel sprzeniewierzył. Sprawa wywołała istną sensację w całej okolicy. Okazało się bowiem, że pocztmistrz kwotę tę sprzeniewierzał „na raty", gdyż brał systematycznie z kasy pieniądze przez przeciąg dwóch lat. Dyrekcja poczt przez tak długi czas nie zarządziła kontroli defraudanta, umożliwiając mu sprzeniewierzenie. Eubel wkońcu sam się zgłosił w policji, podając wysokość sprzeniewierzonej kwoty. Sprawę tę lokalne czynniki usiłowały zachować w tajemnicy.

NADUŻYCIA W ELEKTROWNI BIAŁOSTOCKIEJ. Do elektrowni w Białymstoku, stanowiącej własność belgijskiego towarzystwa akcyjnego, przybył sędzia śledczy w asyście policji i zażądał wydania wszystkich ksiąg buchalteryjnych. Po otrzymaniu ksiąg policja przewiozła większą ich część do kancelarji sędziego śledczego w sądzie okręgowym. Wizyta sędziego śledczego w elektrowni wywołała sensację w mieście. Według przypuszczeń zabranie ksiąg buchalteryjnych ma związek ze sprawą ustalenia winy byłego magistratu przy zawarciu niekorzystnej dla miasta umowy z elektrownią o podwyższenie ceny prądu.

SAMOCHÓD WPADŁ POD POCIĄG. W środę 21 bm. na linji kolejowej Toruń—Bydgoszcz zdarzył się straszny wypadek, spowodowany niedbalstwem dróżnika kolejowego. Na linji tej w odległości około 10 klm. od Torunia krzyżuje się z torem kolejowym szosa Toruń—Bydgoszcz. W pobliżu stacji Cierpice około godz. 21.40 szosą tą jechał do Torunia samochodem dyr. robót publ. w pomorskim urzędzie wojewódzkim inż. Nawrocki z żoną Ireną. W tym czasie podążał pociąg osobowy nr. 37, z Torunia do Bydgoszczy, przyczem zapora na przejeździe nie była zamknięta. Dr. Nawrowski, który sam prowadził samochód, nie zauważył zbliżenia się pociągu i wjechał na tor. Skutki były fatalne: parowóz z całą siłą uderzył w motor, rozbijając samochód doszczętnie, a pasażerowie zostali wyrzuceni, doznając ciężkich obrażeń. Dr. Nawrocki ma złamane nogi, zaś pani N. doznała wstrząsu mózgu, oraz ma złamaną prawą nogę, a lewą zwichniętą. Zaalarmowano natychmiast władze kolejowe w Toruniu, skąd wysłany został pociąg sanitarny z lekarzem, który udzielił nieszczęśliwym pierwszej pomocy. Stan obojga jest ciężki, ale nie beznadziejny. Strażnik przejazdu Józef Strzyżowski został aresztowany.

AWANTURY W SALI SĄDOWEJ. W poniedziałek, 19 bm. sala rozpraw toruńskiego sądu okręgowego była widownią gorszących zajść. Odbywała się rozprawa przeciwko trzem bandytom o szereg napadów, dokonanych z bronią w ręku w nocy na 26 sierpnia w okolicach Chełmży. W czasie przesłuchiwania świadków jeden z oskarżonych bandytów zaczął bić pięścią w pulpit i wołać, że na taki sąd się nie zgadza. Niespodziana tą demonstracja znalazła oddźwięk na galerji, zapełnionej zwolennikami bandytów, którzy zaczęli się głośno awanturować. Dopiero przywołany oddział policji opróżnił galerję, dokonywując rewizji wielu podejrzanych osób. Awanturnika zasądzono na karę dyscyplinarną. Sąd wydał wyrok, zasądzający bandytów Zielińskiego i Kierzkowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich, a trzeciego bandytę Kotłowskiego na 6 lat ciężkiego więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich. Po ogłoszeniu wyroku wyrzuceni z sali demonstranci urządzili na korytarzu tumult, wskutek czego policja musiała ich usunąć siłą.

NIEDŹWIEDZIE NA HUCULSZCZYŹNIE. Wobec przeciągającej się pięknej pogody jesiennej niedźwiedzie nie ułożyły się jeszcze do snu zimowego i grasują w górskich wioskach Huculszczyzny, jakby w środku lata. W jednej z zagród, gdzie za płotem z desek umieszczono żywy dobytek, pilnowanym go zajęta była mała pastuszka. W nocy usłyszała trzask łamanego drzewa i beczenie owiec. Dziewczynka zabrała z ogniska kilka płonących żagwi i rzuciła je na plądrujące po zagrodzie niedźwiedzie, które przestraszone ogniem, zdołały porwać jedną owcę i dość duże cielę. Nazajutrz myśliwi-huculi urządzili obławę, która dała zdobycz w postaci skóry olbrzymiej niedźwiedzicy ważącej około 280 klg. Obecnie na połoninach z obawy przed drapieżnikami palą się całemi nocami olbrzymie ogniska.

Z zagranicy

CHOROBA KRÓLA ANGLJI. Król Jerzy przeziębił się i z polecenia lekarzy nie opuszcza pałacu. Ogłoszony biuletyn o stanie zdrowia króla stwierdza, iż oznaki przeziębienia nie są groźne. Mimo niedyspozycji król przyjął wiele osobistości.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Choroba króla angielskiego pogorszyła się w nocy z czwartku na piątek. Obaj lekarze królewscy Hewett i Dawson zostali w nocy powołani do pałacu Buckingham. Postanowili oni powołać trzeciego lekarza. Jeden z lekarzy pozostał przez całą noc w pałacu. „Daily News" donosi, że rozważano myśl powołania księcia Walji, który odbywa podróż po Azji.

ROBOTNICY W POTOPIE PŁYNNEJ STALI. W stalowniach Rombacha w Niemczech zdarzył się straszny wypadek. 24 ton płynnej stali rozlało się nagle po hali, w której pracowało kilkunastu robotników. Siedmiu robotników doznało ciężkich poparzeń, a jeden z nich całkowicie został zalany potokiem wrzącej stali.

KATASTROFA KOLEJOWA W CZECHACH. Na linji kolejowej Praga-Znaim pociąg pospieszny zderzył się z pociągiem towarowym. Zderzenie nastąpiło na dworcu w Nimburgu na wschód od Pragi. Dwie kobiety, dziecko oraz jeden urzędnik kolejowy zginęli, rannych jest około 30 osób.

Uchwały Rady ministrów

—o—

Warszawa, 23 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów po załatwieniu szeregu spraw mniejszej wagi przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zamknięcia rachunków państwowych za lata budżetowe 1923—1924 i 1925 oraz upoważniono ministra skarbu do przedstawienia tych zamknięć Sejmowi dla zatwierdzenia. Rada ministrów postanowiła przedstawić p. prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek nominacyjny naczelnika Wydziału w ministerstwie pracy i opieki społecznej Bolesława Nakoniecznikoffa na stanowisko dyr. urzędu emigracyjnego na miejsce p. Gawrońskiego. Rada ministrów postanowiła zaproponować p. prezydentowi Rzeczypospolitej nominację zastępcy prof. szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, dra Włodzimierza Gorjaczkowskiego na stanowisko profesora nadzwyczajnego w tejże szkole, docentów uniwersytetów we Lwowie, dra Jerzego Kuryłowicza i Stefana Stasiaka na profesorów nadzwyczajnych w tymże uniwersytecie, ks. dr. Władysława Wichra na profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, docenta uniwersytetu we Lwowie, dra Tadeusza Sinickiego na profesora nadzwyczajnego uniwersytetu w Poznaniu.

Ubytek w wywozie świń z Polski

—o—

Wiedeń, 23 listopada (PAT). „Neues Wiener Tagblatt", omawiając planowane przez rząd polski scentralizowanie polskiego eksportu świń, zauważa, że w ten sposób będą uwzględnione życzenia różnych państw, co do **zmniejszenia eksportu świń polskich**, co przy wielkim obrocie było niemożliwe. Ponadto planowane jest pozyskanie nowych rynków zbytu, zwłaszcza w południowej Francji i Szwajcarji. Przez podzielenie eksportu na różne rynki zmniejszy się ryzyko na wypadek konfliktów handlowo-politycznych. Przez zawarcie traktatu jugosłowiańsko-austrjackiego, **pogorszy się sytuacja dla polskiego eksportu świń mięsnych**. Traktat handlowy austrjacko-jugosłowiański wejdzie w życie przypuszczalnie między 10 a 15 grudniem br. Przy przyszłych rokowaniach polsko-austrjackich zażąda Polska zniżenia ceł austrjackich od świń mięsnych. W dalszym planie rządu polskiego jest powiększenie fabryk konserwowania mięsa wieprzowego. Eksport takiego mięsa do Anglji zapowiada się pomyślnie. Działalność syndykatu dla eksportu świń rozpocznie się z N. Rokiem, równocześnie z podwyższeniem ceł wywozowych.

—ooo—

Związek górników w sprawie ubezpieczeń na starość i w obronie bezrobotnych

Delegacja Centralnego Związku górników u p. premjera Bartla i u p. ministra pracy Jurkiewicza

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 listopada.

W wykonaniu uchwał kongresu Centralnego Zw. Górników w sprawie szybkiego wprowadzenia w życie ubezpieczenia na starość, udała się wczoraj do ministra pracy, p. Jurkiewicza, oraz do premjera p. Bartla — delegacja Związku, złożona z kierowników wszystkich okręgów górniczych tow. Chruszcza (Górny Śląsk), Bielnika (Zagłębie Dąbrowskie), Halucha (Zagłębie Borysławskie), Papugi (Zagłębie Krakowskie), Pilcha (Zagłębie Krośnieńskie), oraz generalnego sekretarza tow. posła Stańczyka.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi pracy, oraz p. premjerowi **konieczność natychmiastowego wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość**, przedstawiając jednocześnie tragiczny stan robotników, niezdolnych wskutek starości i zużycia sił — do pracy; szczególniej w tak ciężkim zawodzie, jak górnictwo.

Minister pracy oświadczył, że uważa za najważniejszą sprawę w swoim resorcie — **wprowadzenie w życie ubezpieczenia na starość; że projekt ustawy został już opracowany, uzgodniony z poszczególnemi ministerstwami i wniesiony na Radę ministrów.** Minister zapewnił, że **dołoży wszystkich starań**, aby projekt ustawy wpłynął w jaknajkrótszym czasie do Sejmu.

Premjer **Bartel** oświadczył delegacji, że również rozumie doniosłość tej ustawy dla robotników i **że postara się o to, aby Rada ministrów szybko ten projekt załatwiła i przesłała Sejmowi do uchwalenia.**

Obok tego, delegacja zwróciła się do ministra pracy, aby bezrobotnym dostarczono bezpłatnie na okres zimowy **węgla, kartofli i wogóle środków żywności.**

Minister przyrzekł tę sprawę rozpatrzeć i przychylnie załatwić.

Delegacja domagała się również **utworzenia dla przemysłu naftowego dwóch inspektoratów pracy w Jaśle i Drohobyczu**, i tę sprawę p. minister przyrzekł przychylnie potraktować.

Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych w komisji sejmowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wszedł pod obrady **budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.** Na posiedzeniu był obecny minister **Składkowski**, oraz paru wyższych urzędników ministerstwa.

Referent poseł **Polakiewicz** (BB) stwierdził że w wydatkach wprowadzono **fundusz dyspozycyjny** w wysokości 6 miljonów zł. a w budżecie nadzwyczajnym w wydatkach 600 tysięcy zł. na zapoczątkowanie wykupna zdrojowiska w Druskiennikach. Dochody ministerstwa są preliminowane na **16 miljonów 700 tysięcy zł.**, wydatki na **223 miljony zł.** Wydatki na policję są przeszło o jeden miljon **wyższe** niż poprzednio.

Po referacie zabrał głos tow. poseł **Prager**, stwierdzając, że działalność ministerstwa była prowadzona w zakresie kwestyj natury porządkowej i organizacyjnej, zaniedbano natomiast zupełnie zakres bezpieczeństwa wolności obywatelskich. Ministerstwo nie wykazuje zainteresowania ustawą o zgromadzeniach, nieprawny, bo uchylony przez Sejm dekret prasowy obowiązuje dalej, ilość konfiskat jest coraz większa, ustawy samorządowe są nadal zaniedbane. **Lewica wniosła projekty ustaw samorządowych, oczekujemy że rząd zajmie wobec nich stanowisko.**

Stworzono — mówił dalej tow. Prager — nietykalność dla jednego ministra, temsamem stwarza —się pośrednio nietykalność dla pana wojewody, dla pana naczelnika, dla pana starszego przodownika, a **solidarność tych tysięcy małych nietykalnych wytwarza nietykalność dla całej biurokracji.**

Te uroszczenia będziemy stanowczo zwalczali.

Następnie stwierdził tow. Prager istnienie szkodliwej **dwutorowości w systemie rządzenia.** Obok jawnego rządu istnieje rząd tajny mający wybitny wpływ na rządy. **Nie wszyscy wojewodowie** którzy mają zaufanie do rządu jawnego cieszą się względami rządu tajnego, gdyż szefowie bezpieczeństwa nie mają do tych wojewodów zaufania. **Ta wielotorowość rządu podważa zaufanie ludności.** Czynniki rządowe mieszają się do polityki, tworzą partje polityczne itd.

Rząd chciał osłabić PPS przez rozłam — mówił dalej tow. Prager — ale rozłam się nie udał. Rozłamowcom dano bezpłatne bilety do Katowic. Do czego to wszystko zmierza? O tem dowiemy się prawdopodobnie, gdy pokażą się projekty konstytucyjne, na które czekamy.

W zakończeniu tow. Prager postawił wniosek o **skreślenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych.**

Następnie przemawiał poseł **Trąmpczyński** (ND) poczem posiedzenie odroczono do jutra.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 listopada.

O godzinie 4'15 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw przystąpiono do ustawy nowelizującej przepisy o uwłaszczeniu byłych czynszowników na ziemiach wschodnich. Po przemówieniu referenta, tow. posła **Kwapińskiego**, zabrał głos p. premjer **Bartel**, który oświadczył, że rząd w tej sprawie wnosi szereg poprawek.

Następnie przystąpiono do I. czytania **projektów ustaw podatkowych.** Zabrał głos poseł **Kościałkowski** (BB), wyrażając opinję, że dyskusja nad przedłożeniami podatkowemi powinna się odbyć w komisji a nie na plenum, oświadczając się za odesłaniem projektów do komisji.

Następnie zabrał głos tow. poseł **Prager.** Mowca domagał się **przebudowy systemu podatkowego**, odciążenia ludności pracującej, obniżenia podatków pośrednich i podwyższenia podatków bezpośrednich, oraz podziału źródeł dochodowych między państwo a samorządy.

PPS będzie za odesłaniem projektów podatkowych do komisji dla ich gruntownego rozważenia.

Po przemówieniu szeregu mówców przyszło do głosowania nad rządowemi projektami podatkowemi. Wszystkie **projekty podatkowe odesłano do komisji.**

Za odrzuceniem projektów podatkowych głosowała mniejszość złożona z „Wyzwolenia", Stronnictwa Chłopskiego, Piasta i mniejszości narodowych słowiańskich.

TELEGRAMY

—o—

WYSTĄPIENIE POSŁANKI PRAUSSOWEJ Z PPS

Warszawa, 22 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Posłanka Zofja Praussowa złożyła mandat poselski (z listy państwowej Nr. 2), wystąpiła z PPS i przyłączyła się do frakcji rewolucyjnej.

WALKA W RADZIE MIASTA WARSZAWY

Warszawa, 22 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej głosowany był wniosek PPS o wyrażenie wotum nieufności prezesowi Rady Jaworowskiemu. Wniosek popierali w ostrych słowach tow. **Arciszewski** i **Wernikowski.** Na pomoc Jaworowskiemu pośpieszyli radni chadeccy, w których imieniu p. Zawadzki zgłosił wniosek o odrzucenie wotum nieufności. Wniosek ten uchwalono **głosami Jaworowszczyków, chadecji i endecji 65 głosami przeciw 37.** Charakterystycznem jest, że radni z obozu **sanacji głosowali przeciw Jaworowskiemu.**

GENERALNY SEKRETARZ LIGI NARODÓW W WARSZAWIE

Warszawa, 23 listopada (PAT). We czwartek w drugim dniu pobytu w Warszawie sir Erika Drummonda oraz szefa sekcji politycznej Sigimury złożyli oni wizyty prezesowi Rady ministrów prof. Bartlowi, marszałkowi Sejmu tow. Daszyńskiemu oraz marszałkowi Senatu prof. Szymańskiemu. Ponadto dyrektor Sigimura przyjęty był na specjalnej audjencji w Belwederze przez marszałka Piłsudskiego. O godzinie 2 odbył się obiad wydany przez prezesa Rady ministrów na cześć gości. O 5 popołudniu w auli uniwersytetu warszawskiego odbyła się prelekcja sir Drummonda oraz p. Sigimury, urządzona staraniem akademickiego Koła przyjaciół Ligi narodów. O 8 wieczorem poselstwo angielskie wydało obiad na cześć sir Drummonda, zaś poselstwo japońskie na cześć p. Sigimury.

PROCES O ZAMORDOWANIE RADICZA

Wiedeń, 23 listopada (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że proces przeciwko sprawcy zamachu w skupsztynie Racicowi oraz przeciw 2 jego spólnikom posłom Popovicowi i Jovanovivowi rozpocznie się w **połowie grudnia.** Dziś otrzymali oskarżeni akty oskarżenia. Racic oskarżony jest o mord z premedytacją, zaś Jovanovic i Popovic o podżeganie względnie o współudział w mordzie.

PODRÓŻ HOOVERA — SPOTĘGOWANIE ZBROJEŃ

Wiedeń, 23 listopada (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że pierwszym rezultatem podróży nowoobranego prezydenta Hoovera do Ameryki południowej będzie **budowa drugiego kanału** przez Amerykę środkową, którego zadaniem będzie odciążenie kanału Panamskiego. Oprócz tego rozbuduje rząd **bazę flotową** w Fonseca w Nikaragui. Hoover nie wróci przed połową stycznia do Ameryki.

ŚLADY KULTURY GRECKIEJ NA UKRAINIE

Wiedeń, 23 listopada (PAT). Dzienniki donoszą z **Charkowa:** Na wyspie Beresan koło Oczakowa na Ukrainie dokonano interesujących wykopalisk, natrafiano mianowicie na osady **kultury starogreckiej.** Odkryto m. in. dzielnicę starej osady miletańskiej ze świątynią Afrodyty.

25-letni jubileusz pierwszego aeroplanu

Za parę dni świat obchodzić będzie niezwykły jubileusz: będzie nim XXV-lecie... aeroplanu!

Pierwszy aeroplan, poruszany motorem spalinowym, prototyp zwycięskiego „Spirit of St. Louis" Lindbergh'a, został zbudowany przez braci Wright, Orvilla i Willbury, fabrykantów rowerów w Daytown.

W swoim liście do Zachodniego Towarzystwa Inżynierów pisel Willbury Wright: „poraz pierwszy zainteresowałem się zagadnieniem „pływania w powietrzu" w roku 1896, po śmierci Lilientala, pierwszego aeronauty. Opis jego śmierci i wysiłków zbudowania maszyny do latania, cięższej od powietrza, wywarł na mnie ogromne wrażenie. — Książka prof. Maney „O żywych mechanizmach" dodała mi woli do pracy. Zaczęliśmy więc pracować wraz z bratem".

Pierwszy „aparat lotniczy" zbudowany został przez braci Wright w 1900 roku. Niestety wszelkie próby wzniesienia się nad ziemię zawiodły. Dalsze dwa lata poświęcone były ulepszeniom, aż wreszcie w 1902 udaje się wynalazcom podnieść nad ziemię... na wysokość dwóch metrów i utrzymać się w powietrzu 11 sekund! Wreszcie 17 listopada 1903 roku bracia Wright w obecności pięciu świadków i fotografa dokonali pierwszego lotu w powietrzu. Trwał on 42 sekundy, przestrzeń „przebyta" wynosiła 142 yardy.

Rozpoczyna się zwycięski rozwój lotnictwa: w 1906 roku, 12 listopada, Santos Dumont przebywa w powietrzu 238 yardów, utrzymuje się w powietrzu 21 sekund. 26 października 1907 roku Farman lata w ciągu... 56 sekund. Ale wówczas ogólna długość „lotów" braci Wright wynosi już 26 mil angielskich. Znaleźli się kapitaliści, którzy podjęli się finansowania pierwszej „fabryki aeroplanów", powstałej w Ameryce w 1909 roku.

Minęło zaledwie 25 lat istnienia aeroplanu — a zwyciężony został Atlantyk, morza, góry, pustynie, olbrzymie linje regularnej komunikacji lotniczej przeszyły kulę ziemską. Ten młody jubileusz jest jednem z piękniejszych zwycięstw ludzkości.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS odbędzie się w sobotę 24 listopada br. o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie.

Porządek dzienny: 1) Sprawa konferencji wojewódzkiej. 2) Sprawa „Prawa Ludu".

Dr. R. Szumski. **Z. Klemensiewicz.**

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 26 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ulicy. Dunajewskiego 5 II p. Na porządku dziennym: 1) **„Obecna sytuacja w Polsce a Związki Zawodowe"** — referuje tow. poseł Żuławski. 2) **„Prasa robotnicza w walce o prawa klasy pracującej", referuje tow W. Wohnout.**

Wzywa się wszystkie Zarządy Oddziałów Związków, ażeby w pełnym składzie wzięły udział w wymienionej konferencji ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym. Zarazem prosimy o punktualne przybycie.

ZEBRANIE KRAKOWSKICH DELEGATÓW NA KONGRES odbędzie się **we wtorek 27 listopada** w sekretarjacie OKR (ul. Dunajewskiego 5 II p.) o godz. 7 wieczór. Obecność wszystkich konieczna.

ZAPRASZA SIĘ CZŁONKÓW OKR NA KONFERENCJĘ ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, które się odbędzie w **poniedziałek 26** bm. o godz. 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p.

BACZNOŚĆ STOLARZE I ROBOTNICY MASZYNOWI! Wzywa się wszystkich robotników stolarskich i maszynowych na zgromadzenie w niedzielę 25 listopada o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p. O liczne i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

ZWIĄZEK ZAWODOWY AGENTÓW I WOJAŻERÓW (Wielopole 12). Dziś w sobotę o godz. 4'30 popołudniu zebranie członków z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu głównego w Warszawie. 2) Sprawy zawodowe. 3) Dyskusja i wolne wnioski. Jutro w niedzielę o 3 popoł. komitet reduty i posiedzenie zarządu.

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU DOZORCÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. W porozumieniu z Komisją Centralną Związków zawodowych w Warszawie zwołujemy **konferencje krajową** w niedzielę 25 bm. o godzinie 10 przedpołudniem, w Krakowie Dom Robotniczy, ul. Dunajewskiego 5, na którą zapraszamy delegatów wszystkich oddziałów Związku w Polsce. Konferencja zadecyduje o formie organizacji dozorców domów. Upraszamy wszystkie pisma partyjne o przedruk niniejszego komunikatu.

Za Zarząd Okręgowy w Krakowie:

W. Murzyn, przew.; **K. Czarnecki**, sekretarz.

DO CZŁONKÓW ZARZĄDU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DOZORCÓW. Uprasza się członków zarządu Związku dozorców i służby domowej oddział Kraków-miasto i Kraków-Podgórze do wzięcia udziału w konferencji krajowej, która odbędzie się w **niedzielę 25 bm.** o godzinie 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5 w Krakowie.

ZGROMADZENIA CZŁONKÓW ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI „PROLETARJAT" W KRAKOWIE odbędą się:

w poniedziałek 26 bm. o godz. 6 wieczór w sklepie Nr. 7 w Prądniku Czerwonym,

we wtorek 27 bm. o godz. 7 wieczór w sklepie Nr. 12 przy ul. Grodzkiej 65,

w środę 28 bm. o godz. 7 wieczór w sklepie Nr. 16 przy ul. Twardowskiego 41,

w piątek 30 bm. o godz. 7 wieczór w sklepie Nr. 4 przy ul. Madalińskiego 12,

w niedzielę 2 grudnia o godz. 10 rano w sklepie Nr. 6 w Woli Duchackiej,

we wtorek 4 grudnia o godz. 7 wieczór w sklepie Nr. 5 przy ul. Zwierzynieckiej 20.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Krakowiacy i górale".
Niedziela popołudniu: „Ewa bez zasłon"; wieczorem zaś „Krakowiacy i górale".
Poniedziałek: „Krakowiacy i górale".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie rewja: „To są plotki".

WYKŁADY TUR
(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Niedziela 25 listopada: **Marjan Rapacki:** „Ruch Spółdzielczy" (sala II p.) początek o g. 5 popoł.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Sobota: Prof. Tad. Biliński: „A sam czart prowadzi bal" (rozważania nad współczesnem życiem obyczajowem).

KINOTEATRY

Corso: „Czarny pirat".
Nowości: „Arena grozy".
Promień: „Dama w wagonie sypialnym".
Sztuka: „Tajemnica starego rodu"
Uciecha: „Miłość i łzy Szopena".
Warszawa: „Prezydent" (Mozżuchin).

RADJO KRAKOWSKIE
Niedziela 25 listopada

10.15: Nabożeństwo z katedry wileńskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z Warszawy. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Transmisja koncertu z Warszawy. 17.20: Odczyt: „Wyprawa „Orbisu" na Bałkan: Macedonja i Serbja" — wygłosi p. M. Książkiewicz, asystent Uniw. Jagiell. 17.45: Rozmaitości. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Wieczór książki: Dr. E. Kuntze, dyr. Bibljoteki Jagiellońskiej: „O znaczeniu książki"; dr. K. Piekarski: „Drukarstwo w przeszłości"; dr. A. Birkenmajer: „Książka w bibljotece"; dr. K. Dobrowolski: „O czytelnictwie"; dr. Al. Slapa: „O miłośnictwie książki". 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.30: Koncert poświęcony twórczości Ryszarda Straussa: 1) a) Sen o zmroku, b) Ja niosę moją miłość — p. M. Demar-Mikuszewski; 2) Koncert na waltornie — pp. A. Tomeczek i J. Hoffman; 3) Tennyson: Poemat „Enoch Arden", opowieść rybacka z ilustracją muzyczną — pp. L. i K. Meyerholdowie; 4) a) Zaduszki, b) Noc, c) Dedykacja — p. M. Demar-Mikuszewski. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.